

O Wiśle w Meksyku

Data publikacji: 13.04.2016 19:10

W Meksyku, z tego co się orientowałem, skocznia nie ma, ale są wspaniałe hotele, piękne baseny, tam też można obradować o narciarstwie - przyznaje Andrzej Wąsowicz, wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego. To tam odbędzie się zjazd delegatów FIS, którzy ostatecznie przyjmą kalendarz tegorocznego sezonu skoków narciarskich.

W Meksykańskim kurorcie Cancun zapadną ostateczne decyzje odnośnie kalendarza skoków narciarskich. Propozycje, które już przedstawiono, dla Wisły są bardzo łaskawe. Z Andrzejem Wąsowiczem, wiceprezesem Polskiego Związku Narciarskiego, rozmawia Jan Bacza.

Leci pan do Meksyku?

Wybieram się osobiście do Cancun, żeby bronić tego, co udało się załatwić.

Bronić, czyli...? Jest coś zagrożone?

Formalnie kongres FISu musi zatwierdzić te wszystkie decyzje Komisji Kalendarzowej, która w ubiegłym tygodniu obradowała z Zurychu. Myślę, że większych zmian nie będzie. Z tego, co usłyszeliśmy w kularach, może ewentualnie dojść w ostatni weekend listopada jeden konkurs. Propozycja rozpoczęcia jest w Klingenthal 3-4 grudnia. W naszym przypadku zagrożenia nie ma. Walter Hoffer i inni członkowie podkreślają, że wreszcie widzą jedność w polskim narciarstwie. Dlatego jesteśmy z Zakopanem za pan brat. Nie ma żadnych konfliktów, jest zdrowa rywalizacja na obiektach. To się też przełożyło na te decyzje, które nas bardzo zadowolają. To jest jeden z lepszych terminów, które mogliśmy otrzymać. To było też marzenie, żeby zawody organizować w weekend. Chcemy to powiązać z imprezami towarzyszącymi, które będą odbywać się z naszym mieście.

Po Turnieju Czterech Skocznia czas na polskie dwa weekendy. 14 i 15 stycznia Wisła, 21,22 - Zakopane. Skoczkowie spędzą trochę czasu w Polsce.

Myślę, że zostaną u nas dłuższej, dlatego rodzi się kolejny pomysł, jak zagospodarować ten ich wolny czas. On lubią tutaj przebywać w Wiśle i Zakopanem. Coś zorganizujemy pośrodku, nie w ramach Pucharu Świata. Nie będziemy burzyć kalendarza, ale jeśli zrobimy coś ciekawego, z dobrą nagrodą to i sportowcy dopiszą.

Czyli Wisła w tym sezonie zorganizuje zawody w ramach Pucharu Świata, Pucharu Kontynentalnego i Letniej Grand Prix.

22 i 23 lipca będziemy gościć najlepszych skoczków w ramach Letniej Grand Prix. Robimy to tydzień przed Światowymi Dniami Młodzieży. Myślę, że jak zwykle, kibice dopiszą i będziemy się cieszyć świetnymi zawodami.

Pierwszy raz nie koliduje to z Tygodniem Kultury Beskidzkiej.

Dwukrotnie było to organizowane w tym samym czasie, wchodziliśmy sobie w program. Nie było to dobrym pomysłem. W związku z tym, że TKB jest przesunięty na sierpień, my przyjęliśmy ten termin lipcowy. Są wakacje, jak dopisze pogoda, to i dopiszą kibice. Chcemy ich zgromadzić jak najwięcej, dlatego nie stawiamy trybun, będziemy oferować tanie bilety na stojąco, żeby atmosfera w lecie była równie przyjemna jak na innych zawodach.

Jak będą wyglądać przygotowania obiektu do tego sezonu? Trwa właśnie konserwacja wyciągu. Ale od dawna mówi się o - chociażby - samym dojściu do skocznia. Brak na drodze chodnika. Pojawi się?

Na lato na pewno nie. Myślę, jednak, że wytwarza się bardzo dobry klimat współpracy z marszałkiem województwa, który wreszcie był tutaj osobiście. Widział te utrudnienia, szczególnie dla mieszkańców, w okresie imprez. My nie chcemy przeszkadzać nikomu. Może wreszcie zapadnie ta decyzja, niedroga decyzja wybudowania tego chodnika, żeby kibice mogli tutaj bezpiecznie dotrzeć do obiektu. Liczę na to, że przyszły Puchar Świata będzie odbywał się już bez tych utrudnień.

Formuła weekendowa się sprawdziła, wsparcie z urzędu marszałkowskiego było konkretne. Nie jednorazowe?

Mimo, że z powodu pogody nie doszedł do skutku jeden konkurs, marszałek stwierdził, że bardzo mu się podobało. Ta formuła sportowa i blok rozrywkowy się sprawdził. Myślę, że będziemy to powielać. Mam zapewnienie, że na jeszcze wyższym poziomie niż do tej pory.

Czyli sprawdza się to, że są dwa miejsca. Skocznia i strefa kibica w centrum.

Sprawdza się, chcemy kibiców zatrzymać w mieście. Ludzie muszą mieć jakąś alternatywę do spędzenia tego czasu. Będziemy dyskutować czy akurat namiot na placu Hoffa jest dobrym rozwiązaniem. Mamy w mieście piękny amfiteatr. Osobiście będę przekonywał władarzy miasta, żebyśmy się tam przenieśli. Pojemniejszy, zadaszony i nie wiąże się kosztami jak w przypadku ustawiania namiotu i sceny.

Za naszymi skoczkami kiepski sezon. Sponsorzy okazują cierpliwość?

Różnie z tym bywa, nie mogę mówić o szczegółach, ale nie jest źle. Myślę, że fakt zmiany na funkcji trenera głównego spowoduje, że zmieni się też poziom naszych skoczków, w sensie podniesienia poziomu sportowego. Już pierwszym symptomem tych pozytywnych oczekiwań jest to, co mówią nasi zawodnicy. Uwierzyli, że Stefan Honrgacher może ich przestawić. Znowu im przypomnieć, jak dobrze skakać, bo przecież to umieli robić.

Dziękuję za rozmowę.

Planowane zawody na skoczni w Wiśle:

Letnia Grand Prix 22 – 23 lipca

Puchar Kontynentalny 24-25 września

Puchar Świata 14 – 15 stycznia